Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

11. MARCA 1921.

NR. 56. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłą pocztową	Za granicą	Przedpłata sześciom. dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	10
(układ tabelaryczny)	12
Nadesłane (za wiersz nonp.)	25
Nekrologi	15
Komunikaty	35

Nowe hasła Ameryki

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w swem pierwszem wystąpieniu zajmuje się przedewszystkiem „narodem", a doktrynom międzynarodowym, któremi kierowały się w ostatnich latach państwa, przeciwstawia i n t e r e s n a r o d o w y, jako główny czynnik postępu, kultury i ogólnego szczęścia.

Dlatego też już ostatnie tygodnie rządów Wilsona nosiły na sobie piętno wpływów idei Hardinga. Wystąpiła więc Ameryka ze wszystkich komisyi, nie uznała pokoju wersalskiego i Ligi Narodów. Także ekonomicznie Stany Zjednoczone pragnęłyby odseparować się od swych sprzymierzeńców. O tych dążnościach Ameryki świadczy to, iż niedawno zjawił się na obradach Ligi Narodów w Paryżu Hugh Wallace, ambasador Stanów Zjednoczonych i oświadczył, że „Ameryka w żaden sposób nie może się zgodzić na pewne decyzye, powzięte przez Ligę Narodów. Przyznanie mandatu Japonii na wyspie Jap, przez którą przechodzą dwa międzynarodowe kable, jest niedopuszczalne. Nie możemy również uznać uchwały, powziętej przez Ligę, a dotyczącej podziału między Francyę i Anglię produkcyi naftowej w Mezopotamii. Oświadczam w imieniu mego rządu, że są to decyzye bezprawne".

Nowy prezydent w swo'em orędziu zajął stanowisko obrony interesów amerykańskich, lecz ani jednem słówkiem nie wspomina o stosunku do Anglii, Francyi, Niemiec i t. d. Oświadcza zaś, iż Ameryka do nikogo nie żywi nienawiści i wobec nikogo nie będzie się kierowała zemstą. Natomiast pragnie, by świat powrócił do dobrobytu przedwojennego i do odnowienia dawnej wolności handlowej.

Orędzie prezydenta Hardinga wielce się różni od ennuncyacyi, wygłaszanych przez naczelników państw w podobnych okolicznościach. Posiada ono bowiem więcej cechy traktatu moralizatorskiego, a przez pewne hasła i myśli stara się wypełnić tę lukę polityczną, jaka powstała w stosunkach między Europą a Nowym Światem od czasu odjazdu Wilsona z Paryża.

Harding obejmuje rządy pod wrażeniem nieszczęść i ruiny, jakie sprowadziła na ludy i na cywilizacyę wojna i za wszelką cenę chciałby jej w przyszłości uniknąć. Jednak w swem orędziu wyraźnie zaznacza, że jeżeli wojna, mimo pokojowego stanowiska Ameryki, będzie jej narzuconą, to cały lud amerykański, kobiety i mężczyźni stana w obronie swej ojczyzny. Szczęście ojczyzny wybija się w orędziu Hardinga na pierwszy plan i górnje ponad wszystkiemi międzynarodowemi doktrynami.

Jeżeli wobec ojczyzny — według Hardinga — spełnią wszyscy swój obowiązek, nie będzie dezorganizacyi w życiu gospodarczem państwa. Nie będą istniały długi wojenne i niebotyczne majątki, zdobyte kosztem krwi żołnierza.

W dalszym ciągu orędzia daje swemu krajowi wskazania, mówiąc:

„Dobro społeczne jest celem. Świat pragnie międzynarodowego pokoju i ja podzielam te życzenia". I tu przypomina światu i swej ojczyźnie, że gdy wojna światowa zagrażała cywilizacyi, wtedy dla jej ratowania poświęciła Ameryka swe życie i mienie. Teraz zaś stwierdza Harding, że gdy rewolucya zagrozi — „rozwiniemy flagę prawa i porządku, wszystko dla niej poświęcając".

Dobrobyt państwa będzie dla niego celem. Zapowiada unikanie niepotrzebnego mieszania się państwa w życie handlowe, jednak jako człowiek praktyczny rozumie, że Ameryka tam nic nie sprzeda, gdzie nie będzie kupowała. Dążyć on będzie do odbudowy handlu światowego przez ułatwienia kredytowe i nawiązanie wzajemnych stosunków.

Do żadnych militarnych sojuszów Ameryka Hardinga nie da się wciągnąć. Nie chce zajmować się Europą, tylko przedewszystkiem Ameryką, jednak gdy będzie chodzić o ogólny pokój, Ameryka nie usunie się od współpracy. Harding wyraża wreszcie życzenie, żeby każda zaczepna wojna była tak w świecie znienawidzona, by rządy i narody, które ją wywołają, musiały się ze swego wystąpienia usprawiedliwić — w przeciwnym razie staną, jako przestępcy, przed trybunałem cywilizacyi.

Jak te hasła będą wyglądały w praktyce? Czy dla utrzymania pokoju, zagrożonego n. p. przez stale wzrastający militaryzm państw, jak Japonia i Anglia, nie będzie musiała Ameryka odstąpić od swego programu narodowego — to okaże przyszłość. Ona też rozstrzygnie o sojuszach militarnych, politycznych i gospodarczych Ameryki. Ona, która jeszcze przez szereg lat będzie świadkiem zmagania się bolszewizmu, reakcyi i prawdziwego postępu demokratycznego na obu półkulach, będzie decydowała o stanowisku Ameryki do różnych państw.

W każdym razie wysunięcie przez prez. Hardinga idei narodowej i interesu narodowego w przeciwieństwie do doktryn międzynarodowych, dążących do opanowania nie tylko państwem, ale i duszą ludzką, zapowiada nową epokę w świecie.

Dla tej to wielkiej pracy wzywa Harding pomocy Bożej, gdyż rozumie, że same siły człowiecze są na to za słabe.

H. MIANOWSKI.

Po zerwaniu układów z Niemcami.

Termin ultimatum koalicyi do rządu Rzeszy upłynął w ub. poniedziałek. Koalicya przystąpiła już — jak wiadomo — do środków karnych.

Targi i wykręty Niemiec trwały zbyt długo. W miarę zwłoki wzrastały ich pretensye. Brockdorff-Rantzau w maju 1919 r. ofiarował w imieniu Niemiec 100 miliardów odszkodowania w złocie, obecnie cyfra ta w kalkulacyi dra Simonsa spadła do 30 miliardów.

Konferencya paryska postanowiła, że Niemcy zapłacą koalicyi za straty wojenne minimalną sumę 226 miliardów marek w złocie w 42 ratach rocznych, które będą wzrastały od 2—6 miliardów, ponadto zaś, aż do wyrównania długu, 12 procent od eksportu. Sprzymierzeni przyznali Niemcom 8 procent potrącenia z dwóch pierwszych rat, jeżeli wypłacą je zaraz — do ręki. Na tej koncesyi wzniosła delegacya niemiecka gmach swoich uroszczeń. Dr. Simons wziął do pomocy rachunek procentów złożonych (!), a odjąwszy 8 proc. od wszystkich rat, oświadczył: 226 miliardów w 42 ratach równa się przy jednorazowej zapłacie gotówką 50 miliardom marek. Proszę odliczyć 20 miliardów za poczynione już świadczenia. Resztę w kwocie 30 miliardów jesteśmy gotowi uiścić.

Rachunek dra Simonsa jest, jak słusznie zauważył Lloyd George, prowokacyą, a w intencyi oszustwem. Oparty bowiem na przesłance, że Niemcy wypłacą dług gotówką, dopuszczałby ostatecznie ten rachunek dyskusyę nad ewentualnym opustem 8 proc., co zależy wyłącznie od dobrej woli koalicyi. Wszelako Niemcy nie chcą myśleć o gotówce. Proponują tylko pożyczkę międzynarodową pod swoją „gwarancyą".

Jeden z warszawskich publicystów wyłuszcza co oznacza w praktyce rachunek dra Simonsa, pisząc: „Niemcy sami zeskontowali sobie raty po 8 procent, następnie zaproponowali sprzymierzonym, żeby sami sobie pożyczyli pieniędzy w wysokości 30 miliardów, które Niemcy będą spłacały i oprocentowywały po 5 procent: pożyczka ta ma mieć przywileje, jakich nie mają pożyczki własne państw sprzymierzonych. W dodatku wszystko to pod warunkiem, że Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech i że handel i przemysł niemiecki nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom na rynku wszechświatowym".

Lloyd George jest znany z ustępliwości wobec Niemców. Zamiast tedy wskazać drzwi delegatom z Berlina, złagodził warunki sprzymierzonych w następującem, ultymatywnem żądaniu: Będziecie płacili stałą ratę roczną 3 miliardów marek w złocie przez lat trzydzieści, a więc o 10 lat krócej, niż przewidział układ paryski. Na eksport niemiecki należy się taksa w krajach wwozowych w wysokości 30 proc. Taksa ta wyniesie w ciągu lat pięciu przypuszczalnie 6—8 miliardów. Komisya odszkodowań ustali wysokość kompensat, które będą konieczne, aby ostateczny wynik nowego planu uzgodnić z sumą ogólną, ustaloną w traktacie paryskim.

Dr. Simons odrzucił tę kompromisową propozycyę, wysuwając nowy projekt uregulowania wypłat niemieckich na okres pierwszych lat pięciu. Koalicya przejrzała jednak intencye tej polityki wykrętów. Pełnomocnik niemiecki kombinował: jeżeli plebiscyt na G. Śląsku wypadnie dla Niemiec niekorzystnie, wówczas Berlin oświadczy, że wytworzyła się przez to nowa sytuacya — i przed upływem pięciu lat zażąda od sprzymierzonych złagodzenia warunków. Dlatego konferencya premierów nie rozważała nawet w szczegółach projektu dra Simonsa, którego Lloyd George zawiadomił tylko o natychmiastowem zarządzeniu sankcyi karnych, mówiąc: „Kontrpropozycye niemieckie żądały zastrzeżeń w sprawie Górnego Śląska, skutkiem czego Niemców wiązałyby decyzye paryskie nie przez pięć lat, ale przez pięć tygodni. (P. A. T. nie podała w tym punkcie bliższych wyjaśnień. Przyp. Red.)".

Prócz represyi militarnych państwa sprzymierzone zastosują także wobec importu z Niemiec specyalne represye ekonomiczne, a to na drodze ustawy parlamentarnej, a zarządzenia cłowe wejdą w życie już we czwartek.

Opozycya Niemców zadzierżgnęła gruby węzeł w polityce międzynarodowej, jednakowoż jego końce trzyma w ręku koalicya. Ameryka zawiodła nadzieje Berlina. Dąży ona istotnie do zgody z Niemcami, ale odracza definitywny traktat aż do chwili, kiedy sojusznicy zmuszą wierzyciela do lojalnego zwrotu odszkodowań.

Z upływem terminu ultimatum koalicya wystąpiła w roli egzekutora swoich praw, kładąc rękę na prowincyi nadreńskiej, która przez swe wysokie uprzemysłowienie stanowi najpewniejszy dla sprzymierzonych zastaw. Otrzymane dotychczas wiadomości o pochodzie wojsk brzmią czasem niejasno, czasem wręcz sprzecznie. Natomiast ze względu na Amerykę nieprawdopodobnym wydaje się plan okupacyi, podany onegdaj przez rotterdamski „Courant" na podstawie rzekomego wywiadu z francuskim ministrem wojny, Barthou. Według tego planu podzielono Nadrenię na cztery odcinki, z których pierwszy, w tem miejscowość Ruhrort, zajmą wojska belgijskie, odcinek drugi z Kolonią, oddziały angielskie, Koblencyę z okolicą amerykańskie, a czwarty odcinek, z Moguncyą, Francuzi. Ogólna liczba wojsk okupacyjnych wynosi 90 000 ludzi. Ponadto stoi w pogotowiu flota angielska na wypadek, gdyby alianci zamierzali wywrzeć nacisk na Niemcy także na morzu. Ogółem w skład armii okupacyjnej wchodzi 16 pułków białej i kolorowej piechoty, 8 batalionów lekkiej artyleryi, 12 pułków artyleryi polnej, a poza tem oddziały kawaleryi, samoloty i tanki. Krążowniki „Paris" i „La France" czekają na ewentualną blokadę Hamburga.

Niewiadomo, jakie kręgi zatoczy okupacya sprzymierzonych w Nadrenii. W każdym razie to pewna, że najbogatsza prowincya pruska odda koalicyi dług, zaciągnięty przez Niemcy, a przynajmniej skłoni Berlin do posłuszeństwa wobec traktatu wersalskiego. Najgęściej zaludniona prowincya Rzeszy zajmuje obszar 26.995 km. kw. i ma przeszło sześć milionów mieszkańców.

Ta „perła korony pruskiej" posiada olbrzymie pokłady węgla głównie w zajętem już przez aliantów od r. 1918 Zagłębia Saary oraz w Zagłębiu Ruhr, które obecnie obsadza koalicya jako zakład za odszkodowanie. Złoża węglowe ciągną się od Dortmundu na zachód aż do Oberhausen, Duisburga i Ruhrort, a zatem niemal do Renu, w kierunku południowym obejmują powiaty Steele, Bochum, Essen i Witten, na zachód zaś i północ dalszych 4500 km. kw.

Wartość węgla, wydobytego w r. 1901, wyraża się w imponującej naówczas cyfrze 512 milionów marek niem. Można sobie wyobrazić w przybliżeniu dzisiejszą wartość rocznej produkcyi Nadrenii przy udoskonalonej przez 20 lat technice, w porównaniu z obecnym stanem waluty.

Mając ten kraj przez pewien czas we własnej administracyi, sprzymierzeni przekonają się naocznie o rzekomej „nędzy" Niemców, którzy od posiadania G. Śląska uzależniają uparcie wypłatę odszkodowania.

E. K.

Zajęcie Düsseldorfu, Ruhrort i Duisburga.

Moguncya. P. A. T. Ag. Havasa. Wojska francuskie i angielskie wkroczyły wczoraj w południe do D u i s b u r g a. Flotyla reńska obsadziła R u h r o r t. Urząd miejski w S o l i n g e n otrzymał od władz angielskich wezwanie, aby przygotował pomieszczenie dla 1500 żołnierzy wojsk okupacyjnych. Wojska, które obsadziły D u i s b u r g, w ciągu nocy posunęły się naprzód drogą lądową i wodną. Unikają one przy tem używania siły. Wojska belgijskie wkroczyły przez most nad Renem, podczas gdy wojska angielskie i francuskie wyszedłszy z przyczółka mostowego kolońskiego posunęły się naprzód po prawym brzegu Renu i wkroczyły do miasta od strony południowej i ze wschodu. Flotyla angielska i francuska są gotowe do wzięcia udziału w akcyi.

Paryż. (East Express). Wojska belgijskie, angielskie i francuskie rozpoczęły we wtorek zajmować przeznaczone miejscowości. Gen. Gaucher, komendant 77 dywizyi wkroczył do Düsseldorfu we wtorek rano o godz. 6 bez żadnych incydentów. Flota znajdująca się na Renie zajęła Ruhrort, zaś wojska koalicyjne weszły tam popołudniu. Gen. Degoutte polecił ogłosić na murach zajętych miast proklamacyę oznajmiającą, że rząd niemiecki cofnął się przed zobowiązaniami, które w traktacie pokojowym podpisał, przez co państwa sprzymierzone zostały zmuszone wkroczyć na terytoryum niemieckie, ażeby zapewnić i zmusić rząd niemiecki do wykonania obowiązków. Zajęcie miejscowości tych przez państwa koalicyjne nie stoi w żadnym stosunku do ludności miejscowej, wobec której nie będą stosowane żadne kroki wojenne. Władze państw koalicyjnych dołożą wszelkich starań, ażeby zapewnić ludności aprowizacyę, która dokonywać się będzie podług ścisłego nadzoru, oraz rozkazów władz wojskowych.

Zajęcie Duisburga.

Gdańsk. P. A. T. Wedle otrzymanych tu wiadomości, przed zajęciem D u i s b u r g a wydał nadburmistrz odezwę, wzywającą do spokoju i zaznaczającą, że okupacya jest pogwałceniem traktatu wersalskiego. Pozatem zarząd miasta zaznaczył, że nie spocznie, dopóki obca przemoc nie ustąpi przed prawem.

W DÜSSELDORFIE.

Düsseldorf. P. A. T. Dowództwo nad tutejszemi wojskami koalicyjnemi objął gen. francuski D e g o u t t e. Wczoraj w południe generał przyjął przedstawicieli władz z miasta i władze wojskowe.

Düsseldorf. P. A. T. Biuro Wolffa. W mieście znajdują się tylko wojska francuskie. Nie potwierdza się wiadomość, jakoby okupacya miała sięgać poza Düsseldorf. Połączenie między Düsseldorfem a Duisburgiem utrzymywane jest przy pomocy patroli kawaleryi.

Düsseldorf. P. A. T. Ag. Havasa. Policya gminna pozostała w służbie. Policya bezpieczeństwa, którą wczoraj rozbrojono, dzisiaj znowu otrzymała broń. Będzie ona zredukowana do minimum koniecznego celem utrzymania porządku. Życie w mieście toczy się normalnym torem. Dzienniki pojawiły się po uprzedniem przedłożeniu cenzurze.

Moguncya. (East Express). Połączone oddziały francusko-angielsko-belgijskie pod dowództwem gen. S i m o n a zajęły o godz. 6 rano dn. 8 b. m. Düsseldorf. Oddziały te składały się z piechoty, kawaleryi, oddziałów czołgów i samochodów pancernych. Rozlokowanie ich odbyło się zupełnie spokojnie bez jakichkolwiek manifestacyi ze strony ludności. Oddziały sprzymierzone pod dowództwem gen. Montlebert wkroczyły do Ruhrortu. W Düsseldorfie będzie się mieściło naczelne dowództwo oddziałów belgijskich. Tegoż dnia rano oddziały sprzymierzone zajęły Duisburg. Flotyla rzeczna pod flagami mocarstw sprzymierzonych zawinęła do portu w Ruhrort.

Nowy teren okupacyjny.

Paryż. P. A. T. (Havas). Trzy okupowane miasta niemieckie: Düsseldorf, Duisburg i Ruhrort wraz z okolicą będą stanowiły teren okupacyjny, biegnący równolegle do Renu, o szerokości 12 kilometrów. Będzie to nowy przyczółek mostowy, gdzie będzie też ustanowiona nowa granica celna.

Koblencya. P. A. T. Ag. Havasa. Na zlecenie Rady najwyższej komisya międzykoalicyjna postawiła personal niemieckiej służby celnej, jako też służby importowej i eksportowej pod rozkazy komisyi. Kasy celne zostały zamknięte, a delegaci komisyi objęli kontrolę nad urzędami celnymi.

BLOKADA NIEMIEC.

Berlin. P. A. T. Wied. Biuro kor. „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Bazylei wedle „Daily Mail", iż próby niemieckie obejścia nowego kordonu celnego przez skierowanie całego handlu przez Amsterdam będą unicestwione przez ustanowienie blokady koalicyjnej.

Zamordowanie premiera hiszpańskiego.

Madryt. P. A. T. Ag. Havasa. Prezydent ministrów Dato został wczoraj wieczór zabity strzałami rewolwerowymi przez kilka nieznajomych osobników w chwili, gdy opuścił w automobilu budynek Izby.

Madryt. P. A. T. Ag. Havasa. Dzienniki podają szczegóły o zamordowaniu prezydenta ministrów D a t o. Sprawcami są prawdopodobnie członkowie stowarzyszeń zawodowych. Kiedy prezydent ministrów opuścił gmach Izby, jego automobilowi towarzyszyło kilka osób na motocyklach. Na rogu ulicy Calegerreno dopędzili oni automobil i dali 27 strzałów rewolwerowych. Szofer zrozumiawszy od razu, że idzie tu o życie prezydenta ministrów, pojechał z największą szybkością na stacyę ratunkową, gdzie lekarze stwierdzili śmierć prezydenta. Dato otrzymał liczne rany, z których trzy były śmiertelne. Kule, które go ugodziły, zamieniono poprzednio w kule dum dum przez odpiłowanie końców. Wiadomość o zamordowaniu prezydenta ministrów rozszerzyła się natychmiast po mieście. Kilku ministrów udało się śpiesznie na stacyę ratunkową, minister spraw wewnętrznych złożył o wypadku raport królowi. Sprawcy zdołali uciec. Na razie niema żadnych poszlak co do przestępców.

Madryt. P. A. T. Ag. Havasa. Na wiadomość o śmierci prezydenta ministrów, król pragnął udać się na stacyę ratunkową, aby oddać cześć zwłokom. Na prośbę otoczenia zrzekł się jednak tego zamiaru. Minister spraw zagranicznych, który odjechał do Barcelony, aby wziąć udział w otwarciu konferencyi tranzitowej, został odwołany do Madrytu.

Na Górnym Śląsku

jest Polaków robotników
: w kopalniach i hutach :
204.000 t. j. 84%,
Niemców tylko 34.000 t. j. 16%.

Ratujmy Mazurów i Warmiaków!

Po przegranym plebiscycie dnia 17 lipca 1920 na Mazowszu Pruskiem i Warmii zostali Mazurzy, głosujący za Polską, wydani na wszelkiego rodzaju represalia i nierzadko na więzienie i wydalenie z kraju.

Polska za mało zajmuje się tą sprawą tak ważną i tak wprost narodowo obowiązkową. Przecież to są męczennicy idei polskiej, ludzie, którzy wystawili na niebezpieczeństwo swoje mienie, wolność osobistą, swoją i swoich najbliższych, a nawet życie. Polska zwraca wprawdzie uwagę przedewszystkiem na wynik plebiscytu śląskiego, ale i tak nie wolno zapominać o braciach na Mazurach i Warmii, których straszny los musi być złagodzony, a nieprzyjście z pomocą naszym tam dręczonym rodakom może osłabić zaufanie Ślązaków do Macierzy polskiej.

Na Mazurach działał wśród Polaków-Mazurów plebiscytowy Komitet Mazurski z siedzibą w Olsztynie. Po przeprowadzonym pod terrorem i sfałszowanym plebiscycie Komitet rozwiązano, wszystkich nie przynależnych do Prus wydalono i zaczęło się tropienie i straszne gnębienie Mazurów, którzy głos swój oddali za Polską. Polacy-Mazurzy zgrupowali się koło „Gazety Olsztyńskiej", którą redaguje p. Ludwik Łydko. Na nią skierowały się zacięte ataki pruskich zbirów i renegatów mazurskich.

Pod wrażeniem artykułu „Allensteiner Ztg", wzywającego do krwawych represalii wobec Polaków, napisał redaktor „Gazety Olsztyńskiej", p. Łydko, kilka słów p. t. „Więcej rozwagi" przeciw prezesowi rejencyi von Oppen i zamieścił odezwę do Mazurów i Warmiaków, zawierającą wskazówki, gdzie mają szukać pomocy i ratunku; za te artykuły wytoczono mu proces o zdradę stanu i krytykowanie władz naczelnych. Dnia 24 lutego b. r. odbyła się przed Izbą karną sądu ziemiańskiego w Olsztynie rozprawa karna przeciw red. Łydko. Na świadka powołano prezydenta rejencyi olsztyńskiej von Oppena, który jako przedstawiciel rządu postawił wniosek na ukaranie p. Łydko i wydalenie go z granic Niemiec.

Pan von Oppen w dłuższych wywodach starał się udowodnić, że czyni wszystko, aby rozNamiętnione umysły uspokoić, a podwładnym organom zwraca uwagę, aby starały się zapobiedz napadom i pogodzić przeciwieństwa. Prokurator wniósł dla oskarżonego o półtora roku więzienia. Obrońca oskarżonego, p. Urban, Niemiec, zażądał zwolnienia redaktora, jako działającego z motywów idealnych i wskazał na ekscesy, popełnione przez Niemców przeciw Polakom w Biskupen, których uwolniono od winy i kary i odczytał dużo protokołów dotyczących gwałtów przeciw Polakom po plebiscycie. Po godzinnej naradzie wydał sąd wyrok, skazujący redaktora Łydkę na 5 miesięcy więzienia.

Polska musi się zająć niewinnie skazanym i żądać zniesienia wyroku. Ministerstwo spraw zagranicznych w drodze dyplomatycznej, zebrawszy cały materyał, winno przedstawić Lidze Narodów ucisk Polaków na Mazurach i nie dopuścić, aby istniały dwie miary na Mazowszu, jedna: bezkarność i gwałty dla zwycięskich tam Niemców, druga: bezprawie i terror dla Polaków.

Dnia 16 lutego b. r. aresztowano sekretarza Związku Polaków na Warmii, p. Jana

Baczewskiego, pod zarzutem, że werbował wśród Polaków na Warmii żołnierzy dla armii polskiej i dotąd go trzymają w więzieniu. Aresztowanie tego ogólnie szanowanego obywatela, którego Polacy postawili na kandydata do Sejmu pruskiego, oraz wyrok na red. Łydko i ucisk Polaków na Mazurach, musi się odbić w całej Polsce głośnem echem.

Najnowsze wiadomości z Mazowsza Pruskiego podają, że w Klonie zbierają Niemcy podpisy na listę, wzywającą Polaków, którzy głosowali na kandydatów polskich w dniu 20 lutego b. r., o wyprowadzenie się do Polski do dnia 9 marca b. r. Kto się na tej liście nie podpisze, ten także jest uważany za Polaka i naraża się na prześladowanie.

Oto jest ponury obraz położenia naszych rodaków na Mazowszu pruskiem. Mazury-Polacy są bezbronni i wydani na wszelkie bezprawia pruskie i zmuszani albo do zaparcia się swego języka, albo do opuszczenia swej ojcowizny i uchodzenia za granicę.

Nie tylko rząd polski, ale całe społeczeństwo musi zająć się nieszczęśliwymi braćmi Mazurami, musi dać wyraz swej pamięci i swej miłości dla nich przez zajmowanie się ich sprawami i przez pomoc materyalną. Zaznacza się, że matka redaktora Łydko mieszka w Krakowie i jest bez środków do życia.

DR. ST. STOLARZEWICZ.

Konferencye żydowsko-polskie w Warszawie

Dnia 5 b. m. toczyły się w prezydyum Rady ministrów narady komitetu międzyministeryalnego dla spraw żydowskich, pod kierunkiem ministra skarbu Steczkowskiego, oraz przy współudziale ministrów: Skulskiego, Rataja i zastępcy min. Sapiehy, referenta p. Wołowskiego, tudzież żydów pp.: pos. Farbsteina, E. Kirschbauma, Alfreda Nossiga, adw. Priluckiego, pos. dra Thona i pos. Szypera.

Komunikat o przebiegu obrad nadesłał „Gazecie Warszawskiej" p. Nossig. Rząd bowiem nie uznał za stosowne poinformować prasy o tej ważnej ze wszech miar sprawie.

Z komunikatu tego dowiadujemy się iż min. Steczkowski oświadczył, że rząd zamierza uśmierzyć ruch, zwracający się przeciw ludności żydowskiej; a z drugiej strony w drodze ustaw i zarządzeń zaspokoić uprawnione życzenia ludności żydowskiej.

Na wezwanie przewodniczącego dr. Alfred Nossig, jako medyator w sprawie porozumienia, oświetlał całokształt sprawy tej w fazie obecnej. Zaznaczył on fakt, napozór dziwny, że w chwili, kiedy zbliżamy się do urzeczywistnienia planu ugodowego, szerokie koła ludności żyd. straciły wiarę w szczerość intencyi rządu. Stało się to dlatego, że rokowania, trwające już od roku, nie wydały dotychczas plonów oczekiwanych. Przyczyną dotychczasowej bezowocności akcyi porozumiewawczej była okoliczność, że ilekroć zbliżano się do wykonania uchwalonych już kroków pozytywnych, przesilenia gabinetowe przerywały na czas dłuższy nić usiłowań. Mówca proponuje, by na razie skupić usiłowania na przeprowadzenie 4 punktów, co do których istnieje już zasadnicza zgoda obu stron, mianowicie: 1. Usunięcie ograniczeń ustawodawczych, przejętych z kodeksu ros. i austr. 2. Rewizya ustawy o odpoczynku niedzielnym. 3. Reorganizacya gmin żydowskich. 4. Ustanowienie referenta dla spraw żydowskich przy prezydyum Rady ministrów.

Inne kwestye rozpatrywać można w dalszym toku obrad. Mówca wyraża przekonanie, że rząd liczyć może na poparcie stronnictw żydowskich we wszystkich krokach, dążących do sprawiedliwego uregulowania kwestyi żydowskiej.

Adw. Pryłucki uważa za niezbędne, by oprócz wspomnianych 4 punktów omawiano też inne sprawy, jak np. sprawę obcokrajowców i sprawę zmiany antyżydowskiego nastroju władz niższych, a także sprawę szkolnictwa i kwestyę uznania narodowości żydowskiej.

Pos. dr. Thon podkreśla doniosłość deklaracyi przewodniczącego o poważnych i życzliwych zamiarach rządu w obrębie sprawy żydowskiej. Aczkolwiek cztery punkty wysunięte nie są o równej doniosłości, zaleca się traktowanie ich jako bloku.

Radny E. Kirszbaum proponuje, by nasamprzód rozpatrywać sprawę rewizyi ustawy o odpoczynku niedzielnym jako kwestyę, obchodzącą żywo przeważającą liczebnie grupę żydów prawowiernych.

Pos. Farbstein wyjaśnia, z jakich powodów w szerokich kołach ludności żydowskiej powstać musiała nieufność do intencyi rządu. Rozczarowanie i zwątpienie mas jest tak wielkie, że posłom żydowskim będzie niezmiernie utrudnione uczestniczenie w dalszych naradach, jeśli rząd nie zdobędzie się w najbliższym czasie na kroki pozytywne.

Pos. dr. Szyper: Jeśli przyjmiemy blok 4 punktów jako pierwszą część programu, to zrzekamy się odezwy rządu, wysuwanej przedtem na pierwszy plan. Możemy się na to zgodzić, bo nastroje jednak są już spokojniejsze. Uważamy jednak za niezbędne, by przy okazyi wystąpienia z tą pierwszą częścią programu reformatorskiego w Sejmie, p. prez. Witos zechciał zaznaczyć wyraźnie zmianę w kursie polityki żydowskiej rządu.

Min. Skulski: Możemy przyjąć cztery punkty, ale kto wie, czy nie utkniemy na piątym, jeśli nie przeprowadzimy dyskusyi szerszej, zasadniczej. Musimy wiedzieć przedewszystkiem, co mieści się w programie żądań żydowskich. Czy nie obejmuje on punktów, o których dyskutować nie możemy. Powtóre, nie możemy traktować sprawy tej jednostronnie. Podobnie jak żydzi, tak i Polacy mają bolączki swe i dezyderata w dziedzinie kwestyi żydowskiej.

Dr. Nossig: Lojalność żydów w krajach zagranicznych dostatecznie jest znaną. Jeśli w Polsce nie biorą dotychczas należytego udziału w sprawach krajowych, to dzieje się to tylko dlatego, że ich się na każdym kroku odpycha i oblewa zimną wodą. Skoro tylko rząd zainauguruje zmianę kursu, żydzi rozwiną działalność intenzywną na korzyść Polski w kraju i zagranicą.

Pos. dr. Thon: Nie mogę przyjąć założenia p. min. Skulskiego. Nielojalności żydom i dziś zarzucić nie można. Idzie tylko o powiększenie świadczeń ich na korzyść Polski. Działalność nasza zagranicą, na wzór propagandy, prowadzonej przez żydów na korzyść Litwy, jest na razie uniemożliwiona przez to, co się u nas dzieje.

Adw. Pryłucki: Gdyby żydom w Polsce dobrze się działo, rozkwit Polski byłby najściślej związany z interesami żydów. Zaś, z punktu widzenia żydowskiego, korzystniejsze byłoby skoncentrowanie jak największej ilości żydów w jednym kraju.

Radny Kirszbraun: Żydzi dziś już poczuwają się do zupełnej solidarności z krajem. Bez wezwania organizacye ich zebrały bardzo poważne sumy na rzecz Górnego Śląska. Jeśli zdarzają się między nami zdrajcy stanu, to z pewnością nie w większej ilości, niż między Polakami.

Pos. Farbstein: Panu min. Skulskiemu należy się wdzięczność za to, że postawił sprawe na zdrowym gruncie świadczeń wzajemnych. Zasada „do ut des" jest w polityce jedynie racyonalna.

Min. Skulski proponuje, by aż do następnego posiedzenia przedstawiciele stronnictw żydowskich przedyskutowali między sobą program swych żądań, oraz kroków obywatelskich, zamierzonych z ich strony na rzecz Polski, by uzgodnili poglądy i zamysły swe i przedłożyli Komitetowi całokształt takowych.

Przewodniczący min. Steczkowski zaznacza, że niezawiśle od tej dyskusyi w szerszym zakresie, opracowanie 4 pierwszych punktów wdrożone być winno bezzwłocznie, tak, by na następnem posiedzeniu przedłożyć już można było materyał odnośny w formie możliwie dojrzałej.

Na razie ograniczamy się do suchego sprawozdania z przebiegu konferencyi. Ze względu na niesłychane zuchwalstwo i perfidyę, z jaką przedstawiciele żydów wyrażali się w ciągu obrad zostawiamy sobie na później omówienie powyższej relacyi.

n.

KRONIKA.

Kraków, 10 marca.

DZIENNIKARZE KRAKOWSCY NA PLEBISCYT. Syndykat dziennikarzy krakowskich przeznaczył na cele plebiscytu na G. Śląsku 15.000 Mp.

RODACY Z AMERYKI NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Prezes Polskiego Związku Narodowego w Ameryce nadesłał 26.138 dolarów na plebiscyt górnośląski.

WYSTAWA POLSKICH ZABAWEK. Liga pomocy przemysłowej w Krakowie urządza w miesiącu sierpniu b. r. wystawę polskich zabawek, na której będzie reprezentowane wytwórstwo zabawkarskie wszystkich ziem polskich o stylu i o typach dawniejszych, a w szczególności zabawki drzewne, wełniane, blaszane, oraz ozdoby na drzewko. Będzie to pierwsza wystawa w naszem państwie z tej gałęzi przemysłu. Liga pomocy przemysłowej zwraca się przeto do wszystkich fabryk, pracowni, jak i pojedynczych osób, które wytwórstwem zabawek się zajmują, oraz do osób, które posiadają zabawki o dawniejszych typach, oparte na stylu swojskim, aby zechciały w tej wystawie wziąć czynny udział. W tym celu zechcą podać wytwórcy swe adresy, zaś wszelkich informacyi udzieli biuro Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie, ul. Grodzka l. 13.

Ponadto Liga pomocy przemysł. urządza w miesiącu maju b. r. jarmark wyrobów koszykarskich, który będzie miał na celu zapoznanie ogółu naszego społeczeństwa z wytwórstwem przemysłu koszykarskiego, oraz nawiązania łączności pomiędzy przemysłowcem a kupcem. Przy sposobności urządzonego jarmarku odbędzie się ankieta wszystkich wytwórców koszykarskich, na której omówiono będą najważniejsze postulaty, dotyczące koszykarstwa. Wszystkie fabryki, pracownie, oraz szkoły zawodowe koszykarskie proszone są, ażeby zechciały w jarmarku tym wziąć jak najliczniejszy udział.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA STYCZEŃ — według komunikatu magistratu — kończy się w sobotę 12 b. m. Konsumy i sklepy rejonowe mają złożyć zrealizowane kupony cukrowe za rzeczony miesiąc we właściwych biurach chlebowych do dnia 14 b. m. włącznie.

CENY PIECZYWA POZAKONTYNGENTOWEGO. Magistrat zawiadamia, że od 4 b. m. obowiązują w Krakowie następujące ceny pieczywa pozakontyngentowego przy sprzedaży tak w piekarniach, jak i sklepach: 1 kg. chleba żytniego 72 Mk., 1 kg. chleba pszennego jasnego 102 marek, bułki pszenne o wadze 4 dkg. — 5 marek, o wadze 8 dkg. — 10 Mk. O przekroczeniu powyższych cen przez sprzedających, winni kupujący we własnym interesie donosić Urzędowi walki z lichwą.

CENY MYDŁA. Magistrat zawiadamia, że wskutek podniesienia przez Ministerstwo handlu cen maksymalnych na mydło i proszek mydlany w hurtownej sprzedaży, a to wobec dalszej zwyżki cen surowców, jakoteż robocizny, ustanowiono następujące ceny tych produktów, wytworzonych po dniu 1 lutego b. r., przy sprzedaży detalicznej: za 1 kg. mydła o zawartości niemniej jak 60% tłuszczu 177 Mk., za 1 kg. mydła koalinowego o zawartości niemniej jak 32% tłuszczu 103 Mk., za 1 kg proszku mydlanego w czterech torebkach a 1/4 kg. 34 Mk.

ZNALEZIONE SREBRO. Na polach Prądnika Czerwonego znalazł 3-ci zastęp 11 krak. drużyny harcerskiej podczas ćwiczeń w niedzielę 6 b. m. szkatułę, owiązaną sznurem, zawierającą srebra stołowe z monogramem A. B. i koroną hrabiowską, oraz zamkniętą i opieczętowaną, bronzową walizkę o nieznanej zawartości. Szkatuła i waliza były owinięte w dwie kołdry i koc. Rzeczy te złożyli harcerze na posterunku policyi państwowej w Prądniku Czerwonym.

SKUTKI ZAMYKANIA WODOCIĄGÓW NA NOC. W ubiegłą sobotę nad ranem — jak donosiliśmy — spłonęła przy ul. Kazimierza Wielkiego willa „Wanda". Warto tu zanotować warunki, w jakich odbył się ratunek, co powinno być odstraszającym przykładem na przyszłość. Otóż wodociągi zamknięte nie dawały możności domownikom rozpoczęcia akcyi ratunkowej. Ośmiu mężczyzn nie miało ani kropli wody dla ugaszenia tlejącej ściany. Telefon pożarny umieszczony jest w odległej szkole kadetów, co uniemożliwiło szybkie zawiadomienie straży, przed której przybyciem płonęło już całe piętro willi. Zapytać należy dyrekcyę wodociągów, dlaczego w nocy zamyka się dopływ wody w czasie, gdy nikt nie zużywa nadmiernie wody, a groza pożaru denerwuje całą ludność miasta?

Spodziewać się należy, że prezydyum miasta nakłoni dyrekcyę wodociągów, aby zaprzestała uporu, który niszczy mienia ludzkie i postara się, aby przyłączone dzielnice miały większą ilość aparatów alarmowych.

„PAN DOKTÓR" POD KLUCZEM. Krakowski Urząd walki z lichwą aresztował Juliana Kaufmana, lat 32, zamieszkałego przy ul. Karmelickiej 9, pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia, oszustwa i nieprawnego używania tytułu doktora medycyny. Aresztowany, który do lutego b. r. zatrudniony był w firmie spedycyjnej „Wawel" przy ul. św. Anny 4, został stamtąd wydalony na skutek licznych nadużyć. Przed kilku dniami firma ta zwróciła uwagę Urzędu walki z lichwą, że Kaufmann, wydalony już z „Wawelu", prowadzi nieczyste interesy, podszywając się pod wspomnianą firmę. W toku dochodzeń okazało się, że aresztowany wyłudził od pełnomocnika hr. Lanckorońskiego pozwolenie na przywóz z Wiednia samochodu osobowego, wysłanego tam do naprawy przez „Wawel". Uzyskawszy pozwolenie, nie oddał go firmie, lecz sprzedał niejakiemu Poohowi, kupcowi włoskiemu, zamieszkałemu w Krakowie w hotelu Francuskim za 35.000 Mp.

ARESZTOWANIE WRÓŻBITY. Aresztowano w Krakowie Wolfa Izraela Cietrzewia, który za wróżenie z kart wyłudzał znaczniejsze kwoty od szerokiej, a łatwowiernej klienteli. Porozrzucał on po mieście kartki reklamowe następującej treści: „Przyjechał znany wróż, który zgaduje z ręki mądrości Salomona. Ja zgadnę co było, co będzie i różne interesa. Adres: ul. Brzozowa 18, Izraelowicz".

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 10 b. m.: Dość pogodnie, wzrost temperatury, wiatry południowo-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

POCIESZAJĄCY OBJAW. Rolnicy z parafii Krasna (na pograniczu Ziemi Kieleckiej i Radomskiej) wysłali na ręce p. Korfantego bardzo serdeczny list do braci-rolników na Górnym Śląsku, w którym wyrażają im cześć i uznanie za to, że „przez kilka wieków w ciężkiej niewoli trwając, nietylko nie zapomnieli wiary świętej i języka ojców, ale przed całym światem chcą teraz zaświadczyć o sile i harcie polskiego ducha, chcą dowieść, że Polaka można ugiąć, ale nigdy złamać". Następnie zachęcają ich do wytrwania w postanowieniu, mimo przeciwności, na jakie mogą przy plebiscycie natrafić, a wkońcu tłómaczą, dlaczego odzywają się tak późno.

„Robotnicy całej Polski piszą do Waszych robotników, młodzież wszystkich szkół polskich śle słowa otuchy i miłości bratniej Waszej młodzieży —wszyscy dla Was są pełni szacunku i podziwu za krew, przelaną w obronie polskości Waszej ziemi, wszyscy wołają: „Wytrwajcie do końca — nie dajcie się kupić za zdradzieckie srebrniki", tylko coś mało słychać, by nasi rolnicy podnieśli zbiorowy głos i gromkiem echem dali Wam znać, żeście nam drodzy, żeście nam braćmi".

Pochodzi to jednak — jak zapewniają — nie z obojętności, lecz z braku umiejętności wyrażenia swych uczuć.

List parafian z Krasnej do Górnoślązaków jest ogromnie pocieszającym objawem, świadczy bowiem, że uświadomienie narodowe trafiło już do warstw włościańskich i to w b. Kongresówce, gdzie skutkiem ciężkiej ręki rządu moskiewskiego było pod tym względem zupełne zaniedbanie.

ZEBRANIE PLEBISCYTOWE W OŚWIĘCIMIU. Donoszą nam z Oświęcimia: Staraniem powiatowego Komitetu plebiscytowego odbyło się tu bardzo liczne zebranie uprawnionych do głosowania. Celem zebrania było stwierdzenie, czy wszyscy uprawnieni otrzymali z odnośnych komitetów parytetycznych wymagane do głosowania dokumenty. Ugoszczeniem zajęły się głównie panie pod kierunkiem inspektora Mokrańskiego. Zebranych powitał inspektor Zajączkowski, poczem w ciepłych słowach przemówił p. Baścik, zachęcając do sumiennego głosowania na rzecz Polski. Następnie zabrał głos p. Stachowiak, delegat z Katowic, tudzież p. Rybarz, referent prasowy z Komitetu plebiscytowego w Bytomiu. Przebieg zebrania był poważny. Zakończono je odśpiewaniem „Roty".

BAL „GÓRNOŚLĄSKI" W ŻYWCU. Donoszą nam: Staraniem urzędników pocztowych w Żywcu odbył się tam wielki bal z którego czysty zysk, w kwocie 57.000 marek, przesłano na plebiscyt górnośląski. Że zysk był tak pokaźny, jest to zasługa komitetu, w którego skład wchodzili pp.: Dziewińscy, Ochońscy, Łabodowie, panie: Micherdzińska i H. Ganszer, oraz panowie: Piwowarczyk, Hallama i Dobosz.

ODZNAKI POLSK. CZERW. KRZYŻA ZA ZASŁUGI. Komitet Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża uchwalił trzy odznaki za zasługę: pierwsza — dyplom honorowy, druga — medal srebrny, trzecia — medal bronzowy. Dyplom honorowy przyznano generałowi broni Józ. Hallerowi, a z przedstawicieli zagranicznych towarzystw przyznano p. Wiliamowi i Albertowi Boyderom.

WZROST LUDNOŚCI W WARSZAWIE. P. A. T. donosi z Warszawy: Według danych Biura rozdziału kart, w dniu 1 marca b. r. ludność miasta Warszawy wykazała 907.637 uprawnionych do pobierania kart, nie licząc wojskowych, rodzin oficerów, urzędników wojskowych, weteranów z 63 roku i ich rodzin, oraz kolejarzy wraz z rodzinami i przejezdnych.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W ŁODZI. Wczoraj — jak donoszą dzienniki — wydział żandarmeryi wojskowej uruchomił oddział funkcyonaryuszy żandarmeryi i policyi, który otoczył dom przy ul. Południowej, gdzie zbierali się komuniści. Zastano tam 19 mężczyzn i znaleziono znaczną ilość broszur komunistycznych, oraz nielegalną korespondencyę. Wszystkich obecnych aresztowano i wdrożono prawne dochodzenia.

ZJAZD PSZCZELARZY WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Tymczasowy zarząd Związku Tow. pszczelniczych we Lwowie urządza zjazd pszczelarzy wschodniej Małopolski we Lwowie w niedzielę 13 b. m. Posiedzenie odbędzie się o godz. 10 przed południem w Tow. gospodarskiem przy ul. Kopernika 20.

Celem zjazdu będzie dokonanie wyboru wydziału Związku, oraz uregulowanie organizacyi Towarzystw pszczelniczych poszczególnych powiatów. Tymczasowy zarząd Związku przypomina jeszcze raz pszczelarzom, ubiegającym się o przydział cukru dla wiosennego podkarmienia pszczół, iż tylko ci mogą korzystać z ulg, którzy należą do jednego z powiatowych Towarzystw pszczelniczych, podległych Związkowi we Lwowie. Informacye o organizacyi Towarzystw znajdują się w miesięczniku „Bartniku Postępowym", organie Związku Towarzystw pszczelniczych we Lwowie.

ARCHIWA GRODZIEŃSKIE. Kres. Ajencya prasowa dowiaduje się z Grodna, iż województwo białostockie przystąpiło do uporządkowania ogromnego zbioru dokumentów archiwalnych, odnoszących się do ziem obecnego województwa białostockiego. Olbrzymi ten materyał archiwalny za okres od końca XVIII wieku do końca wojny europejskiej, stanowiący niesłychanie cenne źródło dla dziejów porozbiorowych, a dotychczas nieznany, bo niedostępny dla badacza polskiego, odziedziczyliśmy po władzach rosyjskich w stanie nieuporządkowanym i zupełnie nieużywalnym. Mieści się on w kilkunastu salach domu przy pl. Teatralnym w Grodnie i razem z aktami ziemi podlaskiej (która obecnie wchodzi do obwodu białostockiego), a znajdującymi się w Warszawie, będzie stanowił, po uporządkowaniu, cenną kopalnię dla badacza dziejów tego oderwanego przez rozbiory od reszty ziem polskich, kraju.

ZRUJNOWANIE KĄPIELI KARLSBADZKICH. „Czesko Slovenska Korespondecja" donosi, że źródła karlsbadzkie zagrożone są wyschnięciem. Przyczyniło się do tego nierozsądne postępowanie komisyi budowlanej, która pozwala budować domy na gruntach, gdzie istnieją źródła. Wskutek tego piwnice domów pełne są ciepłej wody, a zakłady kąpielowe są jej pozbawione.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) prof. Dr St. Gołąb wypowie referat: „Nowa książka o podstawach filozofii prawa".

WYKŁAD. W sali Kopernika Uniw. Jag. odbędzie się dzisiaj (we czwartek) o godz. 7 wykład prof. tegoż Uniw., ks. Archutowskiego p. t. „Pismo św. w życiu chrześcijańskiem".

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza we czwartek 10 b. m. o g. 7 w. odczyt p. t. „Przedhistoryczne siedziby ludzkie na ziemiach polskich", który wygłosi p. Józef Żurowski w sali Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek 11 b. m. o godz. 7 wiecz. inż. Leon Polanowski odczyt na temat: „Podstawy organizacyi przemysłu barwników w Polsce".

ODDZIAŁ KRAKOWSKI ZWIĄZKU HANDLOWCÓW W POZNANIU wzywa wszystkich chrześcijańskich handlowców na doroczne Walne Zebranie, które odbędzie się w niedzielę, t. j. 13 marca b. r., o godz. 10 rano w górnej sali Sokoła, ul. Wolska. 400

Wiadomości kościelne.

Z Kuryi Książęco-Biskupiej w Krakowie donoszą nam, celem podania do wiadomości tak duchowieństwa, jak i wiernych, że nakazana przez władzę duchowną uroczysta nowenna do św. Józefa odprawiać się będzie po kościołach parafialnych dyecezyi krakowskiej w intencyi uproszenia pomocy Bożej i pomyślnego wyniku dla Ojczyzny naszej przy plebiscycie na Górnym Śląsku. W tejże samej intencyi zostanie odprawiona dnia 20 b. m., w Niedzielę Palmową, uroczysta suma w Katedrze wawelskiej o godz. 10 rano, po święceniu palm.

WIELKA REWIA MŁODZIEŻY odbędzie się tej soboty po południu w Teatrze Powszechnym celem złożenia hołdu dzieciom G. Śląska przez młodzież krakowską. Bardzo urozmaicony program, wykonany przez uczenice szkół pań Wernickiej Ramułtowej, jak również baletmistrza p. Koszutskiego, rozpocznie prolog, który specyalnie na ten cel napisał znany poeta, p. Stanisław Stwora. Po śpiewach chóralnych, tańcach plastycznych, solowych i jednoaktówce „Lalek", zakończy rewię żywy obraz, układu art.-malarza Wierciaka, przy odśpiewaniu Roty. Ze względu na piękny cel i atrakcyjność programu, nie wątpimy, że na przedstawieniu zjawią się tłumy naszej młodzieży.

WIELKI KIERMASZ NA PLEBISCYT. Jak donosiliśmy, w niedzielę 13 b. m. w salach Starego Teatru o godz. 12 w południe rozpocznie się wielki kiermasz, urządzony przez komitet pań. Kiermasz ten, urządzony na wielką skalę, budzi żywe zainteresowanie publiczności.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. K. Z. w R. W wiadomej sprawie najlepiej będzie, gdy Szan. Pan zgłosi się do powiatowego Urzędu ziemskiego. Urząd ten powinien udzielić wszelkich żądanych wyjaśnień, czego my uczynić nie jesteśmy w stanie, z powodu niejasności i niedokładności odnośnych ogłoszeń rządowych.

Z teatrów krakowskich.

WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA. Teatr im. J. Słowackiego pozyskał na dłuższy okres czasu jednego z najznakomitszych dramatystów, K. Adwentowicza. Z jego współudziałem grany będzie przedewszystkiem „Hamlet" Szekspira, dalej Rittnera „Don Juan", będący świetnym popisem aktorskim Adwentowicza, oraz jedna z nowych sztuk polskich. Rozpocznie cykl występów niegrany dotąd nigdy w Krakowie „Taniec śmierci" Strindberga. — Dzisiaj po raz 9 wesoły „Powrót" Flers'a i Croisset'a.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Nowa polska operetka „Gwiazda Kaukazu", owiana swojskim sentymentem, jak również szczerym humorem, ukaże się po raz pierwszy we środę 16 b. m. z p. Rogińską i p. Maryańskim w głównych rolach.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Ucieszna historya „Kiki" powtórzona będzie dzisiaj i jutro wieczorem, a w sobotę „Niezrównany Crichton", intersujący zawsze wszystkie sfery publiczności.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 10 b. m.: „Powrót" Flers'a i Croisset'a.
Piątek 11 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 12 b. m.: (Nowość) „Taniec śmierci", dramat w 4 aktach Strindberga.
Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Przechodzień" Kasterwy, wiecz. „Taniec śmierci" Strindberga.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 10 b. m.: „Wielkie bractwo".
Piątek 11 b. m.: „Bohater kaukaski".
Sobota 12 b. m.: „Królowa przedmieścia".
Niedziela 13 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów", wieczorem „Wielkie bractwo".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 10 b. m.: „Kiki".
Piątek 11 b. m.: „Kiki".
Sobota 12 b. m.: „Niezrównany Crichton".

Nauka, literatura, sztuka.

ROMAN FEREK: „Tonacye kościelne i ich zastosowanie praktyczne przy wykonywaniu muzyki kościelnej". Kraków, 1920. Nakładem autora, czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie. Skład główny: Księgarnia A. Piwarskiego i Spółki w Krakowie. Str. 93.

STANISŁAW WASYLEWSKI: „O miłości romantycznej". Nakładem księgarni wydawniczej H. Altenberga we Lwowie wyszła nowa książka cenionego literata, St. Wasylewskiego, która wprowadza nas w fantastycznie egzaltowany świat miłości romantycznej. Przed oczyma czytelnika przesuwają się białe cienie „pierwszych miłości", owianych tęsknotą młodzieńczego serca. „Wśród tulipanów i narcyzów" pani Kowalska koi rozpacz burzliwego Gustawa, z wołyńskiego dworku dolata opowieść „o poruczniku Małczewskim", „Samarytanka" dusz polskich Klaudyna Potocka i „Pentesilea" z pod Dynaburga, wątła Emilia Plater, łączą się w tej dziwnej opowieści o polskiej kobiecie romantycznej z Donną Giovanniną, Klementyną z Tańskich i Delfiną z Komarów. Wasylewski odtwarza jeszcze „Salon Ewuni" i smutne „Szczęście Liszta i Balzaca", dając jednocześnie we wstępie swej książki pierwszą u nas próbę syntezy romantycznego uczucia.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI MINISTERSTWA APROWIZACYI w zakresie obrotu ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20. Warszawa, 1920. Str. 43.

Tak dalej być nie może!

Biała, w marcu, 1921.

Niedawno jeden z dzienników krakowskich podniósł nieznośne stosunki, panujące w Białej i Bielsku. Między innemi podniesiono słusznie anormalne stosunki w tut. starostwie, gdzie rządzi kliczka ludowcowo-socyalistyczna, oraz stosunki w urzędzie aprowizacyjnym, gdzie pracuje (?!) przeszło 13 sił urzędniczych i manipulacyjnych, nie mając czem gospodarzyć, bo nic się właściwie nie rozdziela, gdyż nic do rozdziału niema!

Równocześnie dzieje się coś, co być nie powinno. Oto tut. Urząd podatkowy, pozbawiony wskutek różnych przyczyn szeregu sił urzędniczych, nie może skutecznie spełniać swego zadania i ściągać podatków, gdyż brak mu sił manipulacyjnych, których mu się nie tylko nie dodaje, ale ciągle ujmuje. Oto świeży przykład: Z tut. Urzędu podatkowego, którego garstka pracowników dosłownie ugina się pod nawałem pracy, by sprostać obowiązkom, zabrano, a raczej odkomenderowano do Urzędu ziemskiego w Białej, jednego z urzędników. Po co i dlaczego, pytamy?... Wiemy dobrze! Pan ten jest ludowcem, a Urzędy ziemskie są, jak wiadomo, placówkami polityków ludowcowych. Jako urzędnik podatkowy ma ten pan mało sposobności do agitacyi, więcej będzie miał jako „urzędnik ziemski". Naiwni tłomaczą, że Urząd ziemski potrzebuje fachowca. Otóż na czele tego Urzędu stoi „fachowy" nieskończony medyk, a teraz dostał drugiego „fachowca" urzędnika podatkowego. Śmiech!

Ostatecznie niechby nas to nie obchodziło, gdyby państwo nie ponosiło w ten sposób szkody. Podatków nie ma kto likwidować i ściągać, kasy państwowe puste, ale urzędnik podatkowy odchodzi dla celów agitacyjnych na wygodniejszą sobie placówkę. Taką jest polityka i patryotyzm ludowców i rządów p. Witosa.

Domagamy się naprawienia tych anormalnych stosunków! Skarb państwa nie może ponosić szkody i uszczerbku dla chimery ludowców i dla ich megalomanii.

Z drugiej strony domagamy się „odkomenderowania" do tut. urzędu podatkowego sił zbędnych, próżnujących w tut. Urzędzie aprowizacyjnym, a znajdują się wśród nich siły

do pracy takiej odpowiednie. Usunięty winien być stamtąd komisarz świeżo przydzielony, znany ze swych stronniczych dla partyi socyalistycznej wystąpień.

Sanacya musi nastąpić! Tak dalej być nie może, by darmozjady w biednem państwie na jego ciele pasożytowały. Apelujemy do posłów, by się tą sprawą zajęli i zmusili rząd do wglądnięcia w tut. stosunki.

O budowaniu polityki ludowcowej w powiecie nielegalnymi środkami innym razem.

JOT.

Wiadomości polityczne.

— Dzisiaj rozpoczynają się wspólne posiedzenia wszystkich klubów, zajmujących wrogie stanowisko wobec senatu. Przedmiotem obrad będzie sprawa uzgodnienia taktyki w głosowaniu przy trzeciem czytaniu ustawy.

— „Przegląd Wieczorny" notuje pogłoski, krążące w kuloarach sejmowych, jakoby z pewnej strony usiłowano wywrzeć na Polskę nacisk w kierunku skłonienia jej do zawarcia umowy federacyjnej z Litwą kowieńską, któraby objęła Wilno.

— Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej uchwalono powołać do życia doradczą Radę finansową, złożoną z 6-ciu członków, wybranych przez Sejm. Omawiano również sprawę uregulowania waluty na G. Śląsku. Rząd i Sejm stają na stanowisku, iż załatwienie tej sprawy może być dokonane tylko w porozumieniu z przedstawicielami G. Śląska.

— „N. W. Abendblatt" donosi: Wczoraj wieczór wręczyła międzykoalicyjna wojskowa komisya nadzorcza rządowi austryackiemu życzenie, aby oświadczył się w sprawie żądania wydania całego materyału wojennego w myśl traktatu pokojowego. Nota była utrzymana w formie ultimatum. Rząd austryacki zgodził się częściowo na żądania ententy, gdyż idzie tu o przedmioty, które bez żadnej wątpliwości podpadają pod postanowienia traktatu pokojowego. Co do dwóch punktów poczyniono zastrzeżenia. Idzie tu głównie o materyał mostowy i o znane budynki i materyały na polu lotniczem w Wiener-Neustadt.

— Rząd austryacki został zaproszony do natychmiastowego wysłania przedstawicieli do Londynu, celem rozważenia możliwości wprowadzenia w życie kilku postanowień traktatu pokojowego w St. Germain.

— Konsulat niemiecki w Tyflisie wraz z ciałem dyplomatycznem opuścił to miasto. Przedstawiciela niemieckiego, Drüssela, który pozostał w Tyflisie, władze sowieckie aresztowały.

Pod znakiem zwycięstwa

Koalicya oczekuje wyników plebiscytu.

Gdańsk. P. A. T. Londyński korespondent „Information" dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że wśród sprzymierzonych panuje zgodność co do sprawy Śląska. Sprzymierzeni są zdania, że nie pozostało im w tej sprawie nic innego, jak tylko czekać na wypowiedzenie się ludności.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą z Opola: Otrzymano tutaj alarmującą wiadomość, że między mocarstwami koalicyjnemi niema zgody (?) co do terminu, w jakim ma się odbyć plebiscyt na G. Śląsku. Anglia podobno czyni starania, ażeby termin plebiscytu przesunąć na czas późniejszy.

POCIESZENIE.

Londyn. P. A. T. Lloyd George powiedział w swojej mowie, między innemi, że jeżeli Niemcy stracą G. Śląsk, będą mieli zawsze jeszcze o 10 milionów więcej ludności, niż Wielka Brytania.

DELEGACYA FRANC. NA G. ŚLĄSKU.

Paryż. P. A. T. Ag. Havassa. Pewna liczba deputowanych postanowiła wysłać na G. Śląsk z pośród siebie delegacyę z 10 osób w celu zoryentowania się na miejscu co do warunków, w jakich odbędzie się plebiscyt. Delegacya wyjedzie z Paryża 15 b. m.

O pomyślny wynik plebiscytu.

Warszawa. P. A. T. Kardynałowie Dalbor i Kakowski wydali odezwę w imieniu biskupów polskich, nawołującą wszystkich wiernych do gorących modłów w dniu 20 marca za pomyślny wynik plebiscytu na G. Śląsku. Kard. Kakowski zarządził we wszystkich kościołach archidyecezyi warszawskiej odprawianie nowenny od dnia 12 marca na tę samą intencyę.

STACYA DLA EMIGRANTÓW W OPOLU.

Bytom. P. A. T. Główny zjazd emigrantów na Śląsk będzie się odbywał przez Opole, gdzie też zbudowano umyślną stacyę kontrolną. Dookoła stacyi ustawiono wysoki płot i silne odrutowanie kolczaste. Mniejsza stacya kontrolna znajduje się na linii kolejowej Łysa — Kędzierzyn — Namysłów — Kluczbork. Oprócz tego użyta będzie droga bita i wodna. Urny wyborcze, których ma być dwa do trzech tysięcy, są częściowo gotowe. Są to skrzynie mocne z drzewa, dobrze zaopatrzone, dające pewność zachowania tajemnicy. W czasie plebiscytu życie urzędowe na G. Śląsku ulegnie pewnym zmianom. Sąd bytomski postanowił wstrzymać na czas od 16 do 22 marca wszelkie terminy.

PIERWSI EMIGRANCI „PLEBISCYTOWI".

Warszawa. (Telef. wł). Wczoraj w południe przybył do Bytomia pierwszy transport emigrantów niemieckich. W obawie zaburzeń, transport ten ustawiono na bocznej linii dworca, a emigrantów rozlokowano dosyć konspiracyjnie.

UDAREMNIONY ZAMACH NIEMIECKI.

Bytom. P. A. T. W niedzielę 7 b. m. odbywał się w Katowicach wiec polski. Wiec ten musiano zakończyć przedwcześnie, ponieważ sprowadzeni stosstrupplerzy zamierzali wiec ten rozbić, a równocześnie zniszczyć polski komisaryat plebiscytowy. Wojska francuskie opanowały sytuacyę, przez co uniemożliwiły planowany atak. Obok dworca stały w tym czasie trzy niemieckie samochody, które miały przewieść 60 stosstrupplerów do Pszczyny, aby tam wywołać zaburzenia. Wojska francuskie zapobiegły jednak temu i znajdujących się w samochodach stosstrupplerów aresztowały.

ROZBIJACZE WIECÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Bytomia donoszą: W powiecie strzeleckim wykryto nową organizacyę, która była stworzona specyalnie w celu rozbijania wieców i zgromadzeń polskich. Rekrutowała się w znacznej części z zawodowych kryminalistów.

WIECE W POW. RYBNICKIM.

Bytom. P. A. T. W niedzielę odbyło się w powiecie rybnickim 42 wiece plebiscytowe polskie. Wszystkie miały przebieg wspaniały. Wobec zdecydowanej postawy ludności polskiej niemieccy stosstrupplerzy nie mieli odwagi zakłócenia spokoju.

Z komisyi spraw zagranicznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych pos. Zamorski wystosował do min. Sapiehy zapytanie w sprawie wiadomości, podanej swego czasu przez ukraiński „Wistnik", wychodzący we Lwowie, o tem, że Naczelnik Państwa po powrocie z Paryża zaprosił do siebie Petlurę i gen. Pawlenkę i omawiał z nimi sytuacyę polityczną po układach paryskich, oraz stosunek do Rosyi sowieckiej i Ukrainy.

Wiadomość ta została w ukraińskim dzienniku przepuszczona przez polską cenzurę, która w tym samym numerze poskreślała inne artykuły. Wobec tego pos. Zamorski prosi o wyjaśnienie, jaką prawdę zawiera ta notatka. Min. Sapieha odpowiada, że w tej sprawie będzie wydane urzędowe sprostowanie.

Następnie pos. Liebermann zapytywał, czemu poselstwo w Londynie nie jest dotychczas obsadzone. Min. Sapieha odpowiedział, że są pewne trudności, uznaje jednak, że stan obecny nie jest pożądany, a dziś właśnie ma się odbyć w tej sprawie decydująca konferencya z premierem gabinetu.

Polska nie zgodzi się na arbitraż w sprawie wileńskiej.

Warszawa. (East Express). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagr. omawiano sprawę Wileńszczyzny. Część posiedzenia była poufna. Podczas posiedzenia jawnego stwierdzono, że zarówno rząd polski jak i Sejm nie zgodzą się pod żadnym warunkiem na rozwiązanie sprawy Wileńszczyzny za pomocą arbitrażu. Polska natomiast nie uchyla się od ewentualnych rokowań z Litwą kowieńską, stojąc dalej na stanowisku, że Wileńszczyźnie musi być pozostawiona swoboda w wypowiedzeniu się o swym losie.

WALKA Z PASKARSTWEM.

Warszawa. (East Express). Rada ministrów uchwaliła zaostrzyć prawo o lichwie i spekulacyi w ten sposób, że władze administracyjne będą miały prawo rekwirowania w celu natychmiastowej sprzedaży wszelkich towarów nie tylko jak dotąd podlegających szybkiemu zepsuciu. Po ogłoszeniu odnośnej ustawy komisarz rządu Anusz przystąpi do rozsprzedaży opieczętowanych składów paskarskich.

PREZYDENT RADY PORTOWEJ.

Genewa. P. A. T. Ag. Havasa. Pułkownik Rbynier, mianowany niedawno przez Radę Ligi narodów prezydentem rady portowej i dróg wodnych w Gdańsku, przybędzie do Gdańska 19 marca. Wczoraj wieczór udał się do Paryża, gdzie się spotka z prez. senatu gdańskiego, Sahmem.

LOS MISYI POLSKIEJ W GRUZYI.

Ryga. (East Express). Otrzymano tu wiadomość, że misya polska w Gruzyi osadzona jest przez bolszewików w więzieniu Butyrskiem w Moskwie. Już blisko rok znajduje się ona w warunkach opłakanych. Dotychczas przebywają w więzieniu następujący członkowie polskiej misyi Filipowicza: Wiktor Krupski, Mogorzewski, Szadurski, Kowalewski, Kaługa, Bondy, Żułkowski i Kołasiński. Pomimo energicznej akcyi ze strony delegacyi polskiej, bolszewicy nie zgadzają się na uwolnienie misyi.

BOLSZEWICY CHCĄ BYĆ PRZYGOTOWANI „NA WSZELKIE EWENTUALNOŚCI".

Ryga. (East Express). Komisya redakcyjna przyjęła artykuł dotyczący amnestyi w brzmieniu uchwalonem przez komisyę prawną. Artykuł ten zabezpiecza amnestyę obywatelom karanym przez stronę przeciwną za przestępstwa polityczne. W dalszym ciągu komisya redakcyjna obradowała nad sprawą zwrotu mienia kulturalnego, przyczem delegacya bolszewicka wysunęła nowe ograniczenie, nie chcąc wydać aktów, map i dokumentów zawierających tajemnice wojskowe i tak w szczególności bolszewicy nie chcą wydać planów twierdz polskich Modlina oraz innych, gdyż zdaniem ich plany te stanowią tajemnicę wojskową.

W toku obrad wojskowi rzeczoznawcy bolszewiccy oświadczyli, że pomimo zamiarów pokojowych, muszą być przygotowani na wszelkie ewentualności. Bolszewicy nie zgadzają się również na wydanie archiwum, dotyczącego walki władz carskich z ruchem rewolucyjnym w Polsce. Delegacya polska z najwyższym trudem zdołała przeprowadzić klauzulę o oddaniu archiwów, dotyczących powstań polskich. Dyskusya w sprawie zabytków trwa dalej; bolszewicy nie chcą zejść ze stanowiska nienaruszalności zbiorów o charakterze międzynarodowym. Usiłowali oni sprawę tę przekazać arbitrażowi międzynarodowemu, któryby osądziłby w każdym poszczególnym wypadku, czy dany objekt może być oddany Polsce bez naruszenia całokształtu zbioru.

Expose Benesza.

Praga. (E. Expr.). W senacie wygłosił min. Benesz w odpowiedzi na interpelacyę dłuższe expose głównie w sprawie rokowań francuskich, mających na celu skłonienie Polski i Czech do zawarcia przymierza, a zwłaszcza pozwolenia na przewóz amunicyi do Polski przez Czechy. Min. Benesz oświadczył, że nie prowadził z Polską żadnych rokowań w sprawie przewozu amunicyi i trzymać się będzie przepisów prawa międzynarodowego. Natomiast z przedstawicielami Austryi doszedł Benesz do porozumienia, używał wpływów swych we Francyi, by Austryi udzielono kredytów. W Watykanie rokowano nad rozdziałem Kościoła i państwa, majątku kościelnego, mianowania biskupów i nowego podziału dyecezyi.

Następnie omawiał dr. Benesz rokowania Polski z Francyą i stwierdził, że porozumienie polsko-francuskie nie jest przymierzem politycznem, ani militarnem w ścisłem tego słowa znaczeniu, że chodzi tylko o przysłanie oficerów francuskich celem reorganizacyi armii i o dostawę materyału wojennego. Francya jest gotowa sprzeciwić się wszelkiemu okaleczeniu traktatu wersalskiego kosztem Polski. W żadnym razie przymierze polsko-francuskie nie jest skierowane przeciw Czechosłowacyi. Na zachodzie panuje przekonanie, że polityka, jaką Czesi prowadzą celem skonsolidowania stosunków w środkowej Europie, leży w interesie aliantów, a porozumienie ewentualne Polski z Czechami przyczyniłoby się do podobnego uporządkowania Europy wschodniej. Mała ententa jest wyrazem tego dążenia. Obecnie Czechy dążą do usunięcia nieporozumień z Polską i zbliżenia się do Węgier. Co do porozumienia Polski z Rumunią oświadczył Benesz, że chciano zawrzeć sojusz, któryby obustronnie gwarantował granice, lecz zdaje się do podobnego przymierza nie doszło (?). Dr. Benesz sądzi, że po zawarciu pokoju w Rydze Polska wystrzegać się będzie wojny z Rosyą i usiłować będzie stworzyć łańcuch przymierzy wszystkich ludów od Bałtyku po morze Czarne.

W końcu omawiał Benesz konflikt francusko-niemiecki, stwierdzając, że w tym wypadku nie uda się uniknąć poważnego przesilenia międzynarodowego. Obowiązkiem Czech jest być przygotowanym na wszystkie ewentualności. Dążeniem Czech jest usunięcie wszystkich nienawiści międzynarodowych, przystosowanie całej polityki do wymagań gospodarczych i finansowych, by tym sposobem podnieść poziom ekonomiczny centralnej Europy i być przygotowanym na ową chwilę, w której Niemcy i Rosya wystąpią na widownię dziejową w dawnej sile.

Koncentracye wojsk czeskich.

Praga. (E. Expr.) Polityczna sytuacya jest w dalszym ciągu niejasna. Wydział pięciu stronnictw czeskich nie zajmował się na ostatniem posiedzeniu sprawam polityki wewnętrznej, tylko sprawą konferencyi londyńskiej i sytuacyą zagraniczną. W kołach parlamentarnych czeskich nie przeczą, że skoncentrowano jedną dywizyę czeską między Boguminem a Przerowem, niema ona jednak być skierowana przeciw Niemcom, tylko ma być środkiem ochronnym przeciw ewentualnemu napadowi bolszewików. (?!) W kołach miarodajnych nie zaprzeczają również możliwości mobilizacyi, któraby byłaby także obroną przeciw bolszewikom. (!!)

Bombardowanie Petersburga.

Sztokholm. P. A. T. (W. B. K.). Wiadomość o zajęciu Krasnej Górki przez wojska rewolucyjne nie potwierdza się. Natomiast nadeszły nowe szczegóły o ostrzeliwaniu Petersburga przez forty kronsztadzkie. Po odrzuceniu ultimatum rozpoczął Kronsztadt ogień wczoraj po południu o godz. 4.10. Ostrzeliwanie trwało do północy. Rozpoczęło się ono ponownie o godzinie 6 rano. Bateryе nadbrzeżne odpowiadały. Sytuacya była zawikłana, ponieważ kilka fortów w okolicy Kronsztadu pozostało w rękach bolszewickich. Na ulicach Petersburga mają się rozgrywać walki. Wskazują na to, że proklamacye kronsztadzkie nie są już podpisywane przez gen. Kozłowskiego. Ruch pociągów między Petersburgiem a Moskwą odbywa się dalej.

Gdańsk. P. A. T. Nadeszły tutaj następujące wiadomości o wypadkach w Petersburgu: Powstańcy opanowali niektóre dzielnice miasta. Walki uliczne prowadzone są przy pomocy karabinów maszynowych. We walce artyleryjskiej powstańcy górują nad wojskiem sowieckiem. Marynarze kronsztadzcy ogłosili proklamacyę, w której oświadczają, że albo odniosą zwycięstwo nad rządem bolszewickim, albo też zginą pod gruzami Kronstadu. Kiereński oczekiwany jest w tych dniach w Rewlu. Bombardowanie Petersburga trwało całą noc onegdajszą. Kronstad rozwija propagandę antybolszewicką na własną rękę.

Dyktator Trocki.

Londyn. P. A. T. (W. B. K.) Z Helsingforsu donoszą, iż ze względów na poważną sytuacyę, Trocki został mianowany dyktatorem z nieograniczoną władzą i udał się do Petersburga. Dalej nadchodzą wiadomości, iż także w Odessie miało wybuchnąć powstanie przeciwko rządowi sowieckiemu.

Widoki przystąpienia Ameryki do koalicyi.

Londyn. P. A. T. Z N. Yorku donoszą do „Daily Mail", że prezydent Harding postanowił wysłać do Londynu komisyę w składzie 7 członków ze senatorem Rootem na czele, w celu omówienia ze sprzymierzonymi warunków, na jakich rząd Stanów Zjednoczonych przyłączy się do sprzymierzonych w okresie pokoju, podobnie jak to uczynił w czasie wojny. Pozatem podają dzienniki depeszę z Waszyngtonu, że odmowa ze strony Niemiec przyjęcia warunków koalicyi całkowicie zmieniła dotychczasowy plan Hardinga w stosunku do Niemiec. Prezydent Harding jest zdania, że taka decyzya Niemiec, powzięta w chwili zapowiedzi ze strony koalicyi zastosowania wojskowych środków przymusowych, jest afrontem w stosunku do państw koalicyi. Wobec tego prezydent zamierza odroczyć wszelką akcyę, stojącą w związku ze znaną rezolucyą pokojową senatora Knoxa.

Francya i Ameryka.

Paryż. (E. Expr.). Prez. Millerand wysłał telegram do Hardinga, w którym wita go imieniem Francyi jako prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zapewnił on, że solidarność Francyi i Stanów Zjednoczonych, która tak wybitnie przyczyniła się do osiągnięcia wspólnego zwycięstwa będzie trwała i w czasie pokoju. Interesa obu krajów, jakoteż i wzajemne sentymenta nakazują, ażeby oba te państwa nawzajem się wspierały.

W odpowiedzi na telegram Milleranda wysłał prez. Harding telegram, w którym mówi o swej niezmienionej przyjaźni do rzeczypospolitej francuskiej i wyraża życzenie, by węzły przyjaźni obu tych państw jeszcze więcej się zacieśniły.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 9 Marca 1921 r.

	oferow.	żądan.	tranzak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	830·—	870·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	60·—	68·—	68·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty sterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	13·—	14·—	14·—
Korony austryackie	115·—	120·—	120·—
„ czecho-słowackie	10·50	11·50	11·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·50	11·50	—·—
Liry włoskie	28·—	32·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	89·—	91·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	—·—
4% „ „ Lwowa	77·—	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90·—	92·—	—·—
4% „ „ „	83·—	85·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	102·—	104·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	97·—	99·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	93·—	95·—	94·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	93·—	95·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	103·—	105·—	—·—
4% „ „ „	96·—	100·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	600·—	650·—	—·—
Bank Hipoteczny	690·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	175·—	—·—
Warszawski Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
[illegible]	—·—	—·—	—·—
Bank handlowy w Warszawie	[illegible]	[illegible]	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1100·—	1200·—	1125·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	650·—	700·—	680·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	2100·—	2300·—	2250·—
Żegluga Polska	950·—	1050·—	1000·—
Zieleniewski	7800·—	7700·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	4900·—	5300·—	5000·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2700·—	3000·—	2800·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	5500·—	6000·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3100·—	3400·—	3150·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automoter" fabryka samochodów	2400·—	2600·—	2550·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	8500·—	8600·—	8800·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5800·—	6100·—	[illegible]
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	8500·—	9000·—	8700·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3100·—	3300·—	3200·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1900·—	2100·—	1975·—
„Oikos" T. A.	3900·—	4100·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	[illegible]	1400·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2500·—	3200·—	[illegible]
„Krakus" Ziedn. fabr. przetwór. wys.	3800·—	4000·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900·—	4100·—	—·—

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Ruch znacznie ożywiony. Dokonano licznych tranzakcyi po kursie nieco zwyżkowym. Przeważna jednak ilość papierów nie uległa żadnej zmianie. „Górka" od szeregu dni jest najlepszym papierem. Prawdopodobnie stale rosnący kurs stoi w związku z mającą nastąpić subskrypcyą, oraz znacznem podwyższeniem kapitału zakładowego. Akcye bankowe bez zmiany.

Wiadomości gospodarcze.

TARG POZNAŃSKI. Delegat miejskiego Urzędu targu poznańskiego i dyr. Związku Towarzystw kupieckich w Poznaniu, p. Kazimierz Fronckowiak, przybył do Krakowa, celem nawiązania łączności z naszemi sferami handlowemi i przemysłowemi, oraz przyjmowania zgłoszeń na targ. P. dyr. Fronckowiak udziela interesowanym wyjaśnień w sprawach targu poznańskiego w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1) we wtorek, środę i czwartek od godz. 12 do 2 po południu.

We czwartek o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sprawie obesłania targu przez Małopolskę w Izbie handl. i przemysł. zebranie organizacyi gospodarczych, oraz interesowanych kupców i przemysłowców, na które prezydyum Izby zaprasza zainteresowanych.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z dnia 9 b. m.: Berlin 9.32 i pół, Holandya 204, Nowy Jork 599, Londyn 23.13, Paryż 42.07 i pół, Medyolan 21.77 i pół, Bruksela 44, Kopenhaga 98.50, Sztokholm 133.50, Chrystyania 94, Madryt 82.75, Buenos Aires 212, Praga 7.50, Budapeszt 1.40, Zagreb 4.10, Bukareszt 8.05, Warszawa 0.68, Wiedeń 1.20, austr. korony stemplowane 0.85.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka: sprzedaż 805—870, franki francuskie czeki: sprzedaż 65.50—63.50, franki belg. czeki: tranz. 65.75, marki niemieckie gotówka: sprzedaż 14.25, kupno 13.75, czeki: sprzedaż 14.75, kupno 14.20.

Odpowiedzi Administracyi.

P. EDW. ZALASIŃSKI, FAŚCISZÓW, zechce zgłosić się w naszej Administracyi po odbiór Mk. 1000, złożonych jako honoraryum przez p. Piotra F. z Paryża za wskazanie adresu poszukiwanej przez niego osoby.

PRZEW. KS. JAN KOSION, ZAWAŁÓW. Poruczonego nam pośrednictwa podjąć się nie możemy, ponieważ Wydawnictwo przedsięwzięło przeciw tej samej firmie kroki sądowe i to z tych samych prawie powodów, co u Przew. Księdza Dobr. Radzimy uczynić to samo w oparciu o traktat pokojowy.

PRZEW. KS. ST. PAWŁOWSKI, WYSOKA. Dzieło „Polska współczesna" można zamówić w którejkolwiek księgarni krakowskiej (Czarneckiego, G. Gebethnera i Ski, S. A. Krzyżanowskiego), lub też wprost w księgarni Nakładowej M. Areta w Warszawie, Nowy Świat 41.

P. T. WÓJCIKIEWICZOWA, SKOMIELNA. Sposób wysyłki, jaki WPani proponuje, nie zmniejszy bynajmniej kosztów prenumeraty, a przyczyniłby jedynie dużo kłopotu naszej ekspedycyi. Dlatego życzenia WPani uczynić zadość nie możemy.

NADESŁANE.

Konwent Bonifratrów

w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że

WP. Dr Tomasz Janiszewski

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, były Minister Zdrowia, a obecnie Fizyk Stol. Król. miasta Krakowa, z dniem 14 marca 1921 r. obejmuje funkcye Prymaryusza Szpitala Bonifratrów w Krakowie Oddziału wewnętrznego. W. P. Dr Ludwik Mołyka, który bezinteresownie pracował przez lat 10 jako asystent w tut. szpitalu z wszelkiem uznaniem, został obecnie mianowany sekundaryuszem Szpitala Bonifratrów w Krakowie. 402

Fr. Jacek Misiak
Delegat prow. i przeor Konwentu.

†
MARJAN BECK
urzędnik wojsk. X. rangi z Głównego Zarządu Budownictwa Polowego, Eksp. M. S. Wojsk.,
urodzony dnia 2 sierpnia 1891 r. w Obertynie (Małopolska) — zginął śmiercią tragiczną, jako ofiara nieszczęśliwego wypadku na przystanku kolejowym Utrata pod Warszawą w dniu 7. marca br.
Pogrążeni w żalu po stracie kolegi oficerowie i urzędnicy Gł. Zarządu Bud. Pol. zawiadamiają o tej tragicznej śmierci wszystkich znajomych i przyjaciół Zmarłego.
Oficerowie i urzędnicy Gł. Zarz. Bud. Pol.

Podpisujcie polską pożyczkę.

KAROL TAVASTSTJERNA.

Tajemnica zatoki Fińskiej.

5 (Ze szwedzkiego przełoż. J. K.)

Widocznie nie potrafiłem ukryć pewnego powątpiewania, gdyż po chwili zaczął mówić z ożywieniem:

— Pan sam przecież był świadkiem, jak się stało to z foką. I powiadam: „dzięki Bogu“, gdyż bardzo się cieszę, że pan, cudzoziemiec, może być moim świadkiem. Naszym sprawozdaniom nie chcą już wierzyć. Publiczność jest przekonana, że ministerstwo wszystko robi, aby ukryć prawdziwy wynik badań.

Współczułem rzeczywiście z kapitanem Wasuchinem i usiłowałem go pocieszyć. Pod wpływem jego prawdziwego zmartwienia pozbyłem się poprzednich podejrzeń i poczułem dla niego najżywszą sympatyę.

Niebawem pękły ostatnie lody między nami. Opowiedziałem mu, jak się ze mną obszedł admirał Fteodorow, nie tając, że po takiem zachowaniu się jednej z kierujących w Ministerstwie osobistości, ma się prawo spodziewać się wszystkiego, skoro naczelne władze ostentacyjnie milczą, co tylko dolewa oliwy do ognia, dając nową karm plotkom o ich tajemniczem zachowaniu się.

— Admirał Fteodorow! — zawołał kapitan Wasuchin — to stary dureń! Mamy więcej takich typów starorosyjskiej arystokracyi. Manią ich jest otaczać się tajemniczością, aby wywoływać wrażenie... Zresztą, dajmy już spokój temu tematowi! Admirał Fteodorow nie jest gorszy od reszty urzędników. Jest tylko niezbyt mądry i bardziej uparty, niż inni i cnotę robi z tej swojej głupoty. A to nawet mądrze z jego strony.

Rozmowa ta zbliżyła nas do siebie jeszcze bardziej, tak, że zdobyłem się na przedłożenie mu swojej prośby:

— Kochany kapitanie, — rzekłem — przyrzeknie mi pan, że, dowiedziawszy się czegokolwiek o „Rusałce“, doniesie mi pan o tem zaraz listownie? W Cherbourg będą się naśmiewali ze mnie, z powodu mojej nieudałej wyprawy na Północ, chciałbym ich jednak przekonać, że ona nie była daremna i że pan ze swojej strony uczynił wszystko, co było w pańskiej mocy.

Kapitan Wasuchin zadumał się i nie zdawał się być skłonnym zgodzić się na moją propozycyę. Skoro ja jednak powtórzyłem, uśmiechnął się dobrodusznie, przystał na nią i przyrzekł służyć mi chętnie. Uprzedził mnie jednak, że niewiele będzie mógł donieść, gdyż, jak obecnie sprawy stoją, nie pozostaje nic innego jak czekać, aż się „Rusałka“ rozsypie. Na to jednak trzeba jeszcze czekać z rok albo i dwa, gdyż nie da się obliczyć dokładnie, kiedy jakieś szczątki uderzą tak o jaką skałę, aby się rozstąpiły płyty, zamykające tajemnicę.

W każdym razie miałem przyrzeczenie, poparte podaniem ręki.

Niemałe kpiny czekały mnie w Cherbourg'u za powrotem. Spokojnie znosiłem żarty kolegów i przełożonych, pokładając całą nadzieję w przyszłości. Byłem przekonany, że będę im mógł dowieść, iż podróż moja nie była daremna. I tak się też stało. Niespełna w dwa tygodnie po wypadku z foką otrzymałem telegram z Rewla z niezmiernie ciekawem doniesieniem.

Brzmiał on następująco: „W pobliżu Rewla fale wyrzuciły na ląd zwłoki oficera marynarki, owinięte pasem bezpieczeństwa. Znaleziono przy nich zapiski. Śledztwo przeprowadzać się ma w tajemnicy, aby nie wywoływać niepotrzebnego rozgłosu i nie budzić nowych plotek. Papiery zawierają ważne wskazówki odnośnie do losów „Rusałki“, lecz oficer nie mógł należeć do załogi. Przypuszczają, że jest to oficer, który znikł w lecie podczas wielkich wypraw śledczych“.

Telegram nie był podpisany. Dlaczego nikt się nie podpisał. Może to był fałszywy alarm tylko ze strony kogoś, wiedzącego o mojej podróży do Petersburga i Sveaborgu? Dlaczego jednak chciano sobie zażartować ze mnie, wysyłając ten sensacyjny telegram? Komu mogło na tem zależeć?

Te i podobne pytania krzyżowały się w mojej głowie, lecz nakoniec znalazłem na nie rozsądną odpowiedź. Telegram wysłał któryś ze znajomych oficerów, nie mających odwagi narażać się na niemałą karę, któraby go spotkała niechybnie, gdyby się przełożeni jego dowiedzieli, że na własną rękę przesłał do Francyi telegraficzną wiadomość o tem, co fale na ląd wyrzuciły.

Tak się rzeczy miały zapewne. Krótko mówiąc, telegram wprawił mnie w niemałe podniecenie i z najwyższem napięciem oczekiwałem dalszych wiadomości. Długo nie nadchodziły jednak.

Nareszcie siadłem i napisałem długi list do kapitana Wasuchina; wspomniałem o telegramie, który otrzymałem, podziękowałem za niego i prosiłem, aby mi listownie doniósł coś bliższego o nowym, tajemniczym wypadku, który mnie mocno zainteresował.

Po upływie przeszło tygodnia nadeszła rzeczywiście odpowiedź kapitana Wasuchina, wprawiając mnie w nowe zdumienie. List był krótki i brzmiał:

Kochany Panie Poruczniku!

List Pański otrzymałem i pospieszam na niego odpowiedzieć, aby Panu oszczędzić daremnego czekania.

Nie mogę Panu służyć żadnymi szczegółami w sprawie osobliwego wypadku z wyrzuconemi na brzeg w pobliżu Rewla zwłokami, o których Pan pisze. Nie jestem też nadawcą telegramu. Posiada Pan zapewne, oprócz mnie, innych jeszcze przyjaciół w Petersburgu. Sługa

kapitan Wasuchin.

Co to ma znaczyć? Kto mógł wysłać telegram? Nikt, prócz Wasuchina i tegoż adjutanta, nie przyrzekał mi przesłać wiadomości o losach „Rusałki“. Rozważywszy wszystko dokładnie, można było przypuszczać jakąś mistyfikacyę.

Żałowałem swej łatwowierności i postanowiłem zerwać wszelkie stosunki z rosyjskimi przyjaciółmi, którym się podobało żartować ze mnie. Szczęściem telegramu owego nie pokazałem nikomu; gdybym był jego treść dał poznać kolegom, kpiliby sobie ze mnie, skoro nie nadeszły bliższe szczegóły co do zwłok znalezionych.

W parę dni później, mniej więcej w okresie śmierci Aleksandra III. i powszechnej po nim żałoby, otrzymałem z Petersburga ciężką przesyłkę poleconą. Można sobie wyobrazić, jaki byłem zaciekawiony. Poznałem po pakiecie, że zawierał papiery lub książki, i nie miałem powodu obawiać się jakiejś bomby, przysłanej celem zamknięcia mi ust, zanim zdradzę coś z tego, co już wiedziałem o „Rusałce“. Jako nadawca pakietu figurowało jakieś zupełnie nieczytelne nazwisko rosyjskiem pismem.

Odprawiwszy posłańca, otwarłem starannie opieczętowany pakiet. Ujrzałem mnóstwo kartek, zapisanych drobnem, zbitem pismem, a na wierzchu leżał list do mnie. Płynną, czystą francuszczyzną tłumaczy mi nieczytelny nadawca, co zawiera pakiet. List brzmiał:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rodacy! Pamiętajcie o Górnym Śląsku!

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.